

SŁOWO

Wilno, Piątek 21-go grudnia 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1000000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 50000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 60000 marek, za tekstem 20000 marek Najmniejsze ogłoszenie 200000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Po przesileniu.

Przykre jest witać krakaniem nowy rząd polski. Niestety jednak, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie widzimy wielkiej zmiany na lepsze. Opinji publicznej srodcie dokuczyl rząd Witosy, rozdrażnił ją wielce niemądre eksperymenty p. Kucharzkiego. Polska opinja publiczna jest jak chory na dezynteryę, który przewracając się na łóżku mniema, że przynosi mu to ulgę; nie chcąc się zgodzić z lekarzem, iż mu to tylko szkodzi. W ten sposób opinja publiczna wita z uczuciem ulgi każdy rząd nowy. Niestety nie taki, czy inny gabinet tu winien, ale system, który bez gruntownej i zasadniczej rewizji konstytucji 17 marca uzdrowić się nie da.

Stojąc wobec rządu p. Grabskiego, jako faktu dokonanego, zaznaczyć należy, że jedynym zadaniem, którego spełnienia wymagać trzeba od tego rządu, jest naprawa naszego skarbu. Polska jest w tem położeniu, że stronnictwa polityczne wyrzec się powinny realizacji swych programów, a winne z całym zaparciem się ambicji pomagać i ułatwiać sanację finansów. Kogoś więc ten rząd sanacji skarbu posiada za kierownika skarbu. Oto p. Władysława Grabskiego, który już dwukrotnie się *'skompromitował'* (niestety nie można użyć innego wyrazu) w tej właśnie dziedzinie. Pan Grabski za czasów gdy przez rok okrągly pasł swoje doktryny krzywdą Polski, był skrajnym centralistą i etatystą. Później, gdy, już za czasów generała Sikorskiego, uchwalono w Belwederze program etatyzmowi zasadniczo przeciwny, do wykonania tego programu zgłosił znowu p. Grabski. Ale łatwiej jest zmienić przekonania, zwłaszcza po tak smutnych doświadczeniach, niż nabyć potrzebne uzdolnienia. Drugi okres pracy p. Grabskiego, jakkolwiek mniej szkodliwy niż pierwszy, także nie przyniósł nam korzyści.

Poza tem, że jest z tym ministrem skarbu pan Grabski, ma być człowiekiem nadzwyczaj sympatycznym? Jest ogromnie kulturalny, ma duże wdzięki osobiste, jest gorącym patrijotą i człowiekiem o kryształowej uczelwości, co w obecnych smutnych czasach, gdy przesilenia wywołują pp. Hammerling i Bryl, jest nieomal zjawiskiem godnem uwagi. Osobę p. Grabskiego raz po raz na widownię polityczną wprowadza p. prezydent Wojciechowski. Być może, iż pomiędzy temi dwoma ludźmi, którym dano jest tak dużą rolę odegrać we współczesnej naszej historii, istnieje pewne zbliżenie na gruncie podobnej mentalności.

Nie potrzebujemy chyba uzasadniać tego, co już kilkakrotnie mówiliśmy o złym i dobrym gabinetcie pozaparlamentarnym. Gabinet pozaparlamentarny może swą rolę spełnić wtedy dopiero, gdy Sejm ma uchwalić pełnomocnictwa nadzwyczajne a sobie wyznaczy wakacje. W razie przeciwnym — podkreślimy i podkreślamy to z naciskiem — gabinet pozaparlamentarny będzie gorszym, a nie lepszym od parlamentarnego, gdyż rząd, który jest jednocześnie naczelnym komitetem partyjnym, jest mniej uzależniony od chaosu sejmowego niż rząd pozaparlamentarny. Rząd parlamentarny rozkazuje frakcyom, które należą do jego większości, rząd pozaparlamentarny może tylko słuchać, ugađniać i latać kompromisami.

Kaźde powołanie rządu pozaparlamentarnego jest gruntowną kompromitacją naszego Sejmu. Konstytucja nadaje prawo Sejmowi do emanowania rządu, Sejm tego prawa się zrzeka, gdyż okazuje się, że jest zamało uzdolniony. Niestety jednak Sejm nie wyciąga konsekwencji z tego stanu rzeczy, nie godzi się na rząd o specjalnych pełnomocnictwach, — *nie umiejąc rządzić, chce brnąć nadal*. W takich wypadkach nie znajdujemy dla naszego Sejmu innego określenia, jak to, niemal historyczne, nadawane generałom austriackim: złośliwy kretyn. Nie umie robić dobrze, jest do wszystkiego niezdolny, a przeciwko szkodliwi potrafi i szkodliwi wydatnie.

Jakie są cechy rządu p. Grabskiego? Jest on pozaparlamentarny, ale, skutkiem złośliwości naszego Sejmu, jest bardziej od parlamentu zależny, niż jego poprzednik. Jest rządem fachowców, ale w swoim składzie nie posiada ani jednego wybitnego fachowca. Jest rządem, który dla borykania się z Sejmem powinien mieć większy autorytet, otóż jest to rząd literalnie bez żadnego autorytetu.

Z chwilą ogłoszenia listy gabinetu p. Grabskiego stało się wiadomem, że Maurycy hr. Zamoyski nie przyjmie ofiarowanej mu teki. Jak wiadomo, kandydaturę hr. Zamoyskiego na ministra wysunęła lewica, ta sama lewica, która swego czasu pozbawiła nas pracy hr. Zamoyskiego w charakterze prezydenta państwa, co spowodowało bardzo smutne konsekwencje. Zdaniem naszym, hr. Zamoyski postąpił najsluszniej, iż przyjął odmowę. Sprawuje on doskonale obowiązki ambasadora w Paryżu, zyskał sobie głębokie poważanie całego europejskiego ciała dyplomatycznego, w wielu wypadkach może być przez politykę polską wysunięty jako ostatnia stawka, — poci mu wychodzić z tej, tak cennej dla nas rezerwy i brać udział w rządzie p. Grabskiego, o którego dalszych losach nie jeszcze nie wiadomo.

Poza hr. Zamoyskim, tylko projektowanym, ale nie urzeczywistnionym, w naszym rządzie absolutnie niema człowieka, któryby większymi rozporządzał wpływami. Nowy rząd nietylko więc nie posiada tych wszystkich czynników, które powinny być dobrego rządu pozaparlamentarnego esencjonalnymi składnikami, to jest niezależności od Sejmu, dużej wiedzy fachowej członków rządu i wielkiego poważania autorytetu, — ale właśnie jest antytezą tego ideału. Nawet pod względem fachowym niektórzy członkowie fachowego rządu przedstawiają mniejsze wartości, niż ich poprzednicy. Tak jest w ministerstwie wojny, rolnictwa, a zapewne tak będzie w dziedzinie polityki zagranicznej.

W ostatnim przesileniu dużą rolę odegrał p. prezydent Wojciechowski. Rola ta miała swe lepsze i gorsze momenty. Niewątpliwie doskonale postąpił p. Prezydent, że nie przyjął posła Bryla na osobistej audjencji, a zgodził się przyjąć tylko innego członka grupy utworzonej przez posła. Należy z uznaniem najgorętszym podnieść fakt, że Prezydent podkreślił tem swoim postąpieniem, iż zasady etyczne nie powinny być wyrzucone poza nawias życia politycznego.

Natomiast nie możemy się zgodzić ze stanowiskiem prezydenta Wojciechow-

skiego w następującej kwestji. Oto urzędowa agencja podała wiadomość kogo przyjął p. prezydent podczas rokowań o nowy gabinet. Byli liczni przedstawiciele wszystkich grup sejmowych, do najskrajniejszej lewicy włącznie. Ale nie zostali przyjęci Niemcy, ani Białorusini, ani też inni przedstawiciele mniejszości narodowościowych. Jest to stanowisko niesłuszne. Niewątpliwie, skutkiem zorganizowania listy 16-ej pod kątem antypolskim i antypaństwowym wątpić należy czy od posłów z tej listy mógł p. prezydent usłyszeć jakieś życzyliwie dla państwa polskiego rady i wskazówki. Przeciwnie, gotowi jesteśmy mniemać, że ci posłowie ujawniliby tendencje dla nas niekorzystne. Ale prezydent jest prezydentem państwa i każdy jego akt zwraca uwagę powszechną. Takie nieprzyjęcie *wszystkich* grup mniejszościowych, takie wyraźne zaniebdanie zasady *divide et impera*, zsolidaryzuje tylko jeszcze bardziej wszystkie grupy etnicznie niepolskie w parlamencie, a może i poza parlamentem zwiększy tylko ten nienaturalny sojusz Niemców z Białorusinami i Rusinami.

Poza wszystkimi powyższymi uwagami, któremi obowiązek dziennikarski nakazywał nam podzielić się z czytelnikami, nie deklarujemy się z żadną specjalną „opozycją” wobec nowego gabinetu.

Na czele jego stanął człowiek uczelwy i my z całym społeczeństwem polskim z głębi serca życzymy temu uczelwemu człowiekowi powodzenia w podjętej, bardzo ciężkiej, pracy.

Cat.

Stanowisko Króla Greckiego.

ATENY, 20. XII. (PAT). Odpowiedź Króla na pismo Prezesa Rady Ministrów brzmi jak następuje: „Panie Prezydencie! Zastosuję się w zupełności do opinji Rządu i Władzy rewolucyjnej, wyrażonej w piśmie Pana z dnia 17 b. m. w sprawie mego wyjazdu zagranicę na czas trwania dyskusji w Konstytucji w sprawie ustroju państwa. Unikając starannie wszelkiego mieszania się do antagonizmów wewnątrzno-państwowych, jestem przeświadczony, że obecność moja w kraju bynajmniej nie wpłynęłaby na swobodę dyskusji. Niemniej jednak odjeżdżam tymczasowo wraz z Królową, w głębokim przekonaniu i z gorącym pragnieniem, aby zarówno Zgromadzenie Narodowe jak i Naród Grecki kierowali się w swych postanowieniach uczuciem miłości ojczyzny i interesu narodowym. (—) Jerzy.

„Neues Wiener Journal” donosi z Aten, że w tamtejszych kołach politycznych oprócz republiki wysuwane są kombinacje powołania nowej dynastji, względnie monarchji elekcyjnej. Grecka para królewska zamieszka prawdopodobnie w Sinaia.

„Neue Freie Presse” donosi z Aten, że rodzina królewska opuściła wczoraj Ateny i udała się do Pireusu, i że jutro ma wsiąść na parowiec „Daphna”. Według tego dziennika, król jest zdecydowany nie podpisywać aktu abdykacji. Przedstawiciele Anglii, Rumunii i Jugosławji złożyli królowi wizyty. Król oświadczył im, że nie należy uważać tronu za opuszczony, dwór bowiem pozostaje nadal w Atenach. Rząd angielski wyznaczył do dyspozycji króla krążownik. W kraju panuje porządek. W Atenach ulicami przeciągają patrole konne.

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 19. XII. (PAT). (41 posiedzenie Senatu). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu wpłynęła interpelacja sen. Wysłoucha w sprawie Jaworzyny. Potem marszałek zawiadomił Izbę o dymisji gabinetu p. Witosy. Następnie przystąpiono do ratyfikacji 13 konwencji międzynarodowych dotyczących ochrony pracy. Referent sen. Posner stwierdza, że nie wszystkie te konwencje są zgodne z naszą Konstytucją, która w wielu wypadkach idzie dalej od nich. Ustawę przyjęto bez zmiany. Następnie sen. Brun imieniem komisji skarbowo-budżetowej referował projekt ustawy o zmianie przepisów dotyczących opłat stempowych oraz podatków od świadectw urzędowych. Ustawę przyjęto bez zmiany.

Następnie sen. Buzek referował Senatowi ustawę w przedmiocie wypuszczenia serji II 6-procentowych bonów złotych. Sprawozdawca przypomina cele ustawy poprzedniej, na mocy której wypuszczone zostały serje emisji pierwszej. Chodziło mianowicie o to, ażeby umożliwić pożyczkę dla skarbu państwa i wpłynąć na zmniejszenie budżetowego deficytu. Mówca ubolewa, że ustawa ta cele osiągnęła tylko w części. W praktyce popełniono tyle błędów, że myśl w zasadzie dobra została przepopularyzowana. Bony złote mogłyby dać ludności możność przechowania gotówki na płacenie podatków, lecz niestety Sejm w trzecim czytaniu usunął odpowiednie ustępy przedłożenia rządowego i bony serji II nie będą mogły być uzyskane na opłacenie podatków. W komisji senackiej nie było różnicy zdań co do tego, że Sejm pod tym względem pogorszył projekt rządowy, a także i pod tym względem, że emisję zmniejszył o 50 milionów na 30. Nie uważaliśmy jednak za możliwe robić z tego powodu trudności i zwrócić projekt Sejmowi, ponieważ zdaliśmy sobie sprawę ze strat, jakie każdy dzień przynosi wskutek niepewnego losu tego przedłożenia. Ustawę ustalono w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Następne posiedzenie wyznaczone na jutro na godz. 19.

Orędzie biskupów polskich.

WARSZAWA, 19. XII. (A. W). Dzienniki publikują orędzie podpisane przez 21 biskupów z Kardynałami Kakowskim i Dalborem na czele, skierowane do wierznych w całej Polsce. Orędzie zwraca uwagę na wasnie, kłótnie wewnętrzne w kraju, stwierdza, że nie grozi nam narazie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrzny podkopuje podwaliny Państwa. Orędzie wzywa wierznych, aby w dniach pokuty i umartwienia, które wyznaczone zostały na 29 i 30 grudnia podczas uroczystych nabożeństw, które odbędą się w całej Polsce, wznosili gorące modły na intencję zbawienia Ojczyzny i uspokojenia wewnętrznego kraju.

Srebrna waluta w Gdańsku.

GDANSK, 19. XII. (PAT). Wczoraj nadszedł pierwszy transport gdańskiej monety srebrnej wartości 2.200.000 guldenów w jednoguldenowych monetach które pojawiły się w obrocie już dzisiaj. W prasie gdańskiej pojawił się komunikat donoszący, że W. M. Gdańsk otrzymało od Banku Angielskiego (Bank of England) kredyt do wysokości 200.000 funtów angielskich, równających się 5.000.000 guldenów gdańskich. Równocześnie Bank Angielski zapewnił, że zamierza pozostać w ścisłych stosunkach z Emisyjnym Bankiem w Gdańsku.

Konsekwencje.

Gdy pisał w swoim czasie o sojuszu prawicy z Piastem, wyraził się, że, gdy jedni sprzedali cudze, to drudzy zapłacili fałszywą monetą za pakt zawarty.

Ci nawet, którzy niezbędnością umowy tłumaczyli przyjęcie tak ciężkich, przez Piasta stawianych warunków, mieli nadzieję, że pod ich wpływem Piast przedzierał się w stado Panurga I, że za p. Witosem skoczą wszyscy do owczarni p. Grabskiego i w niej będą strzyżeni wedle najwiewszego fasonu.

Ale tak się stało, że tatarzyn za łeb trzymał, i p. Witos, ujawszy skrzypce, grał motywy ludowcowe, a reszta pakciarzy tańczyła, jak chciał. Prawa traciła wciąż teren pod nogami, cesała się z pozycji przed tablicą przykazań witosowych, a swoje cofanie, jako dobry strateg, nazywali taktycznymi posunięciami, prowadzącymi do przesuwania się ludowców na prawo.

Tym sposobem rzeczywiście Piastowie zajęli miejsce na skrajnej prawicy, podczas, gdy endecja w kosi róg została zapędzona. Ale gdy to przesunięcie nastąpiło, pomiędzy prawicą a lewicą utwierdziła się próżnia: natura próżni nie gności, więc, wedle zasad Toriczellego, gdy lewica zruszy się nie chciała, od siabo swartej i kruchej prawicy poczęły odpadać bloki, które tę próżnię zapelnily.

Takim jest szemat mechaniczny przegrupowań w Sejmie. Na czym jednak polegała moralna pewność, że do podobnych objawów dojść musiało? Na prostej psychologii zwierzęcej, która znać i przewidzieć nie było znów tak trudno.

Wyobraźmy sobie, że pogromca zawarł pakt z lwami, tygrysami i lampartami, na mocy którego te koty miały, jako tresowane, swemi ewolucjami posłusznie pracować na dochód poszukawciela, za pewną, ograniczoną w stosunku do ich apetytu, porcję kiełbasy.

Z początku porcja zadawała, jak przyszłowi rydz, lecz apetyt „przychodzący z jedzeniem” niebawem z pod posłuszeństwa wylał lampartów, nastąpiła tygrysy zażądały też zwiększenia porcji, a szlachetnym lwem pozostało tylko jedno wyjście — przyłączyć się do nich, by wspólnie zjeść pogromcę.

Odszedł od paktu p. Dąbski, potem p. Bryl, a tylko patrzeć, jak p. Witos połączy się z nimi, by pełną p. Grabskiego.

Cały pakt był osnut na reformie agrarnej, t. j. na zaspokojeniu apetytów. Przewidywaliśmy, że takich pożądaności nigdy zaspokoić nie można, bo gdy się raz zeszło ze stanowiska nienaruszalności prawa własności, gdy się zgodzono na oderwanie części własności dla zaspokojenia łasy cudzego, nie można tej łasy zaspokoić nawet rzucając tę własność do ostatniego kawałka.

Twierdziliśmy, że musi upaść szkielet, partja lub państwo, która „reformę agrarną” t. j. wywłaszczenie, jedynych na korzyść drugich, za narzędzie, lub cel swej polityki obraty.

Rosja prawdę tę potwierdziła, a piszący te słowa podobne zdanie powiedział hetmanowi Skoropadskiemu, gdy

prosił on o wypowiedzenie zdania o projektowanej reformie agrarnej.

Coprawda, daleka była wówczas myśl od tego, by przypuszczać, że w Polsce wywłaszczenie mogło mieć miejsce; wierzyliśmy mocno, że kultura zachodnia, że cywilizowane poglądy, wreszcie że sumienie Polski nie pozwolą na akt barbarzyńskiego niszczenia, na zjadanie jednych obywateli przez drugich, wreszcie nie przypuszczaliśmy, by zmysł samozachowawczy państwa pozwolił na podważenie podstawy, na której jedynie państwowość oprzeć się może.

Niestety za wysoko ceniliśmy zarówno rozum jak uczciwość narodu, który przez półtora wieku doznawał krzywd nieskończonych i wiedział do czego prowadzi niesprawiedliwość i bezprawie.

Rządy prawicowo-lewicowe stale wpływały na destrukcję finansów naszych, choć obie strony wzajemnie siebie oskarżały o pogarszanie sytuacji.

Ostatni rząd, zwany przez lewicę „prawicowym”, przeprowadził z większością Sejmu i Senatu tak zwany sanacyjny program finansowy, którego punktem ciężkości są w drobnej części oszczędności, zaś wielkim atutem miał być podatek majątkowy i leśny, który przez jednych nazywany jest niepomiernym, przez innych warjackim, bo niewykonalnym, przez innych jeszcze wywłaszczeniowym.

Prawica uchwałała go w nadziei, że nim sama rozporządzać będzie, a lewica gorliwie uchwalała popierać. Lewica jednak dalej od prawicy wdziała. Uchwalałcie na zdrowie — mówili sobie, a jak oręż na buraków ukujecie, my go do rąk weźmiemy a sposób prosty: parę Bryłów przeszujemy na naszą szalę i lewica weźmie władzę w ręce; — teraz gwizdźmy na reformę rolną, — jest ona zbędna, zajmujemy się wykonaniem uchwalonej sanacji z całą gorliwością wedle waszego programu i w rok — dwa nastąpi ogólna nacjonalizacja, drogą przejścia na rzecz państwa całego majątku niewypłacalnych obywateli. Rozporządzenia i dodatkowe uchwały, pogarszające ustawy posypały się jak z rękawa — nikt całym wyjść już nie może z tej imprezy, a wy, panowie z prawicy, musicie milczeć, bo to wasz projekt.

Honor państwa wedle recepty pana Buzka uratowany, a, po zmieceniu burzacji i obszarńków, mamy wolne pole dla manewrów zjednoczonego proletariatu i rządów włościańsko-robotniczych.

Stoimy wobec przesilenia nie tylko ministerjalnego, ale przesilenia państwowego, a jest ono podobne do tego, co było w Rosji, gdy rozkład zaczęły przez wywłaszczeniową kadecką reformę agrarną, łącznie z powszechnym również tajem i t. d. prawem wyborczym, starłokadętów, oddając władzę w ręce trudników, s. demokratów, komunistów i anarchistów.

Jakże identyczny obraz przedstawia w Polsce rozdział ról pomiędzy Nar. Demokracją, Ludowcami, Wyzwoleniem i P. P. S! Jak podobnymi są programy i sposoby działania oraz następstwa, i czy nie można przewidywać podobieństwa w skutkach?

A jakie wyjście z sytuacji? Normalnie władza winna przejść do rąk większości, a czy gabinet lewicowy uratuje

Kraj? Wszak trudno się ludzi, by lewica mniej była demagogiczną od obecnej prawicy, a przecież demagogja gubi Polskę i prawicę zgubiła.

W demokracjach Zachodu odwołują się do narodu drogą rozpuszczenia parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Czy jednak u nas to jest możliwe i czy ordynacja wyborcza pozwoli na dodatnią zmianę składu Sejmu i Senatu?

Umowa handlowa polsko-duńska.

WARSZAWA, 19. XII. (PAT). Dnia 19 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja w sprawie umowy handlowej polsko-duńskiej. W obradach brał udział pos. duński w Warszawie p. Arnstedt wraz z sekretarzem poselstwa p. Ohom. Ze strony polskiej rokowania prowadził dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Koźmiński, naczelnik wydziału ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Olszewski, oraz naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu p. Węclawowicz. Na konferencji tej umówiono szczegóły projektu umowy handlowej, a przebieg dyskusji pozwala się spodziewać, że tekst ostateczny traktatu zostanie w najbliższym czasie ustalony.

Dookoła sanacji skarbu.

Powrót sir Hiltena Younga.

WARSZAWA, 20. XII. (Aw). Prezydent Wojciechowski przyjął pp. Wilsona i Pearsona, którzy przedstawili mu wyniki swych prac i zapowiedzieli, że p. Young zamierza w dniu 10 stycznia powrócić do Warszawy.

Zgubiono

portfel z pasportem (dewód osobisty) na im. Samuela Fryda i in. dokumenty. Uprasa się zwrócić Frydowi Zawala 33, za sowitem wynagrodzeniem

Wszak tylko warstwy kulturalne od-czuwają dziś fatalne następstwa obecnej ordynacji wyborczej, a jakże one procent ludności stanowią?

Ciężkie chmury zebrały się nad naszymi głowami i troska ciężka osiadła na czole tych, którzy zło widzą, a nie poradzili nie mogą, bo od służby Ojczyźnie są odsunięci.

Stanisław Wańkiewicz.

Wiadomości Ajencyjne.

— 5 dniem 21 b. m. taryfa kolejowa podniesiona zostaje o 100%.

— Drugie gwałtowne trzęsienie ziemi na pograniczu między Kolumbią a Ekwadorem zniszczyło do reszty 4 miasteczka — nawiedzone pierwszym trzęsieniem ziemi już przed kilkoma dniami. Na ulicach znajdują się liczne trupy niepożreżebane.

— Na posiedzeniu rady nadzorczej Niemieckiego Banku Rentowego odrzucony został wniosek ministerstwa Rzeszy o udzielenie nowych kredytów skarbowi.

— Prezydent Coolidge w interesie ponownego wyboru pod wpływem senatorów i posłów, którzy bawili w Rosji, skłonny jest okazać wobec Moskwy większą uступliwość.

— Rząd rumuński przystąpi niebawem do rokowań z Rosją, celem których będzie uregulowanie spraw dotychczas niezakończonych oraz przywrócenie stosunków.

— Rokowania rosyjsko-rumuńskie w sprawie umowy handlowej i innych spraw rozpoczęły się 17-go grudnia w Odesie. „Iswestia” wyraża przekonanie, że konferencja będzie trwała czas dłuższy.

— Sprawy budowy portu w Gdyni zainteresowało się poważnie korespondent francuski, na którego czele stoi b. minister Odbudowy Francji, Louker. Prócz tego zgłosiły się inne grupy, chcące pracować przy współudziale kapitałów polskich. Bawarda kontraktu należy spodziewać w styczniu, ewentualnie w lutym. Wobec tego budowa portu nie dozna przeszkód.

— „Daily Express” donosi z Nowego Jorku, że ponownie trzęsienie ziemi w Kolumbji zniszczyło szereg miast.

— „Stefani” podaje, że pogłoski o rzekomym zamachu na podleg króla włoskiego są zupełnie bezpodstawne.

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO,
ul. Wielka
Nr. 42
Tefon 822.

Wielka przedświąteczna
Wyprzedaż

na R A T Y w ciągu 45 dni bez pieniędzy

Praktyczne

Podarunki gwiazdkowe

gwarantowane	cbuwie marki „słoń”	od 16 ml. Mk.
Paite męskie	25	..
Garntury	20	..
Paite damskie	20	..
sukiele damskie	10	..
Bluzki	2	..

Otrzymano również
we wszystkich działach
wiele nowości
- prezenta

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

KU RÓWNOUPRAWNIENIU...

(Dokończenie).

Akurat wówczas gdy w najpoważniejszych i najpoczytniejszych czasopiśmie warszawskich ukazywały się ostatnie rozdziały ostatniej Żmichowskiej utworów beletrystycznych... których nikt już nie czytał, wypłynęło na widownię piśmiennictwa naszego, szybko zdobywając sobie popularność, nazwisko *Elisy Orzeszkowej*.

Spółczesnemu naszemu z lat między rokiem 1870-tym a 1875-tym nie przynosiła ta nowa gwiazda nic nowego ani w treści ani w formie swoich utworów. Demagania się lepszej doli dla „ludu” znano już na pamięć; znano niemiernie dobrze chłostanie hulaszczego życia nad stan; nic nie znajdowano interesującego w utyskiwaniach na wadliwą pedagogikę rodzimą, jak również w goślistycznych nawoływaniach do „ratowania” zadłużonej i dewastowanej własności ziemskiej. Wszystkie te nawoływania i reprimandy nie miały żadnego podkładu racjonalnych i praktycznych wskazówek. To, co w pismach najwczesniejszych Orzeszko-

wej brzmiało nutą hasel postępowych, było przecie wiernem echem „entuzjastycznej” propagandy samej Żmichowskiej. Dlaczegoż przeto nie chcieli czytać jej pism a rozehwytywano Orzeszkowej „Martę”, i powieść jej, bynajmniej nie arcydzieła, „Pan Graba”?

Bo było to utwory „tętniące” życiem, zaprawione artystycznym realizmem trafiającym już przedziwnie do „gustu ówczesnemu wykształconemu ogółowi”; bo był w „Marcie”, w „Panu Grabie”, w „Pamiętniku Wacławy”, w „Pompalijskich” urok młodości, świeżych uczuć, gorących umiowań, bo była w nich poręczność, czasami zgola niesprawiedliwa, jaskrawa, drażniąca, lecz szczerza i chwytająca za serce. Nikogo w pierwszych powieściach Orzeszkowej nie urażał i nie nudził ton karnodziejski starzejącej się Żmichowskiej. Czuć było, że głęboko czująca autorka woła z głębi duszy o ratunek dla tych samych ludzi, w których przed chwilą ciskała pioruny.

Niebawem zadrgały w utworach Orzeszkowej struny nietknięte przez nikogo jeszcze. W osobie Mejera Ezołowicza, następnie Eli Makowera, rzuca przed oczy współczesnym węzeł gordyjski kwestyj żydowskiej, a w „Nad Niemnem”, w jednej z najpiękniejszych w ogóle powieści polskich, zatacza lot szeroki nad ukośnami krajobrazami nadniemieckimi, za-

mykając w dekoracjach przepysznych opisów przyrody idealizowaną — zgodną, — lecz jakże krzepiącą i porwijącą wieczną sielankę młodości. Bogactwo typów niezmiernie żywych, głębokie ujęcie stosunków społecznych, gorące przywiązanie do stron rodzinnych, nieskazitelne, wytrwałe bronienie zawsze i w każdych okolicznościach sprawiedliwej i szlachetnej sprawy, patriotyzm, nie tracący wiary i nadziei nawet w chwilach, zdawałoby się, zupełnej beznadziejności, wielkie współczucie dla nędzy i niedoli ludzkiej, wysoki nastrój uczuć obywatelskich — oto co niestrudzone pióro Orzeszkowej rozlewało po rodzinnych niwach jak najlepsze, czyste ziarno. Mogła śmiało powtórzyć za Kraszewskim: „Były oście w ohlebie moim, lecz zakalała w nim nigdy nie było!”

Wielkiego miru wśród całego społeczeństwa polskiego zażywała „grodzieńska eremicka”. Nawet ci, którym jej idee wydawały się zbyt... postępowymi, schylali głowę przed niewyczerpaną jej uczuciowością, przed jej czujnym, śmiałym, nieznanym omdlenia apostołstwem miłości. Sama kochająca — uczyla kochać. I wielu, wielu kochać nauczyła... Uporczywie podkreślano Orzeszkowej rozsądek; posyłał wano ją za kobietę przedewszystkiem bardzo rozumną. Była nią niewątpliwie, ale kto ją znał bliżej lub

wnikał głębiej w całość jej pisarskiego dzieła, nie mógł przeoczyć i nie pojąć, że podłożem, z którego wykwitły najpiękniejsze utwory jej kwiaty a życia jej najgłośniejsze czyny — było uczucie.

Nie da się zaprzeczyć, że utwory Orzeszkowej padały na grunt doskonałe przygotowany na ich przyjęcie. Nasza gleba społeczna głęboko wstrząśnięta przez tragiczną insurekcję styczniową, przeorywana ideami pracy organicznej, urabiana pracą u podstaw, kruszona zasadami demokratycznymi, użyźniana filozoficznym pozytywizmem i ścisłymi naukami, wytwarzała całkiem odmienną w Polsce atmosferę niż ta, wóród której, jak głos wołającego na puszczy, przebrzmiewały bez echa ostatnie powieści Żmichowskiej.

Miały atoli i Orzeszkowej utwory z ostatnich lat jej życia tracić powoli „cierpliwych słuchaczy”. Zabijał je dydaktyzm rozścielający się po nich sucha herbarjów trawą. Przestały pachnąć i mienić się żywymi barwami nawet najprzedniejsze kwiaty stylowe. Powoli i Orzeszkowa odchodziła z życiowych ciżb i wirów w spokojną przystań — Panteon.

Wpiew jednak, w atmosferze popowstaniowych lat dobrych trzydziestu, zdołała Orzeszkowa całą swoją działalnością

KRONIKA

TELEGRAMY.

PIĄTEK 21 Dnia Tomazsa A. Jutro Herona

W. g. 7 m. 56. Z. g. 3 m. 35.

WILEŃSKA.

Od redakcji. Wskutek uszkodzenia jini telefonicznej Wilno - Warszawa - nie otrzymaliśmy...

Przed świętami Bożego Narodzenia. W niedzielę, wszystkie sklepy będą otwarte...

Rejestracja rosznika 1903 jest już ukończona. Obenie przeprowadza się...

Podatek od pustych placów. Magistrat miasta Wilna projektuje ustanowić podatek od niezabudowanych placów...

Szacunkowa komisja magistratu uznała podobny procent za zbyt wygórowany...

Sprawozdanie z kwesty ulicznej w dn. 16 XII 23 r. na rzecz Domu Dzieciątka Jezus...

Niestępliwý konduktor wagonu sypialnego. Konduktor wagonu sypialnego, w poślugu pośpiesznym...

Ogólne Zebranie Członków „Wileńskiego T-wa badań psychicznych” odbędzie się w piątek 21-go grudnia r. b.

Z Klubu Inteligencji Pracującej (Bankowców). W piątek 21 XII o godzinie 7-jej odczyt i zebranie sekcji fotograficznej.

wieczór sylwestrowski. Początek zabawy o 10-jej. Wejście na zabawę tylko z rekomendacją członków.

Towarzystwo Wiedzy Wojskowej. Dnia 21 grudnia b. r. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Sekcji Sanitarnej Wileńskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej...

Ceny mięsa. Na skutek sprzeciwu ze strony rzeźników i handlarzy mięsa, który został wywołany ustanowieniem taksy na mięso 230 tys. za funt...

Nowa agencja pocztowa. Z dniem 17 grudnia r. b. została uruchomiona agencja pocztowa w Horodnie Stolińskim (pow. Stoliński).

Podziękowanie. Zarząd Domu Dzieciątka Jezus - składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać” wszystkim Szanownym Paniom z Katolickiego Związku Kobiet Polskich...

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia). Dnia sztuka p. Louisa „Kobieta i pająk” w inscenizacji p. K. Tatarskiego z panną Sleszkówną za orle.

Teatr Wielki (na Pohulane). Dzisiaj wraca na afisz doskonała operetka Falla „Madame Pompadour” w wykonaniu biorą udział p. Grabowska, Jósefwienowa, pp. Marjański, Tatarski, Dowmunt, Wollejk.

Główna atrakcja jest duet „O Józku” w interpretacji p. Grabowskiej i Tatarskiego. W sobotę „Rigoletto”, z pp. Jęfimecowa, Stepniowskim i Romanowskim.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad rabunkowy. Dnia 15 b. m. 7 bandytów uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty dokonało napadu na dem. Mikołaja Iwanica (właśc. Mordasy pow. Wilejskiego). Zrabowano 40 dolarów oraz ubranie...

Zaginienie. Jan Taraszkiewicz (3 ga Jatkowa 9) powiadomił policję o zaginięciu jego syna Bartłomieja, który wyszedł z domu dn. 17 b. m. i dotychczas nie powrócił.

Otruć. Dnia 20 b. m. w celu pozabawienia się życia struł się Jodyną Wiktor Waserman. Desperata lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

Chodnik - szlagawka. Dnia 19 b. m. poślignął się i upadł rozbijając sobie obie nogi 30-letni Stanisław Żekas (Ciesielska 14). Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

Dnia 20 b. m. upadł rozbijając sobie głowę Kłew Hens (Żydowska 11). Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

Napady. Dnia 19 b. m. w obrębie I-go kem. dokonano napadu na Jana Biesulskiego, któremu zrabowano 9 mil. mk. Złotyżycia zbiegli.

TEATR POLSKI (Lutnia) DZIŚ „Kobieta i pająk” komedia w 5 odsłonach Piotra LOUYSA

TEATR WIELKI (na Pohulane) DZIŚ „Madame Pompadour” jutro „Rigoletto”

Zatarg Afganistański.

MOSKWA, 20. XII. (PAT) Donoszą z Kabulu, że przedstawiciel angielski w Afganistanie wystosował do rządu afganistańskiego w sprawie zamordowania obywateli angielskich na pogranicznej strefie ultimatum...

Akt zdawczo-odbierczy.

WARSZAWA, 20. XII. (PAT) Dziś odbyło się w gmachu Prezydium Rady Ministrów pożegnanie p. Witosa przez urzędników Rady Ministrów...

Sytuacja polityczna Anglii.

LONDYN, 19. XII. PAT. Sytuacja polityczna w Anglii wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia nie zmienia właściwie swego charakteru zasadniczego. Parlament zbiera się 8 stycznia...

Przeciwko gabinetowi Baldwin'a wypowiedzieli się zarówno Asquith jak Lloyd George. Dalsze wiadomości pochodzące ze źródeł niemieckich głoszą, iż Brandboury zwrócił się wczoraj do przywódcy partii pracy Mac Donalda...

Wl. Borkowski

WILNO, Mickiewicz 5. - Ś-to Jańska 1. -o-o-o- Kalendarze najrozmaitsze Ozdoby choinkowe. Zabawki miękkie, blaszane i drewniane. Galanterja skórzana. Galanterja biurowa. Marmury, brzozy. Obrazy i ramy. Karty świąteczne i noworoczne. Oraz wiele artykułów na upominki gwiazdkowe.

Ceny konkurencyjne.

Konflikt angielsko-sowiecki.

RYGA, 19. XII. - Tel. wł. „Kur. Por”. We wtorek rząd Wielkiej Brytanji przesłał rządowi Afganistanu ultimatum grożące wojną i domagające się, aby rząd Afganistanu zerwał stosunki z Sowieta-mi rosyjskimi.

OFIARY.

„Na skronisko dla nieuleczalnie chorych” z polecenia lekarza-weteryn. Kom. Rządu na m. Wilno D-ra Mackiewicza - składa Czerek 5.000.000 marek.

WILEŃSKA GIEŁDA

urzędowa 20 grudnia b. r. Ruble złota 1 8700000 - 3680000 5 proc. Państw. Pożyczka Złota. 930000 - 920000 Akcje Wł. Pary. Bacc. Hall. 200000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 20 grudnia b. r. Belary 6350000 - 6100000 Franki francuskie 326500 - 310000 Praskazy: New-York 6350000 - 6100000 Londyn 27735000 - 28000000 Paryż 329000 - 315000 Wiedeń 89.40 - 85.50 Praga 184200 - 176500 Włochy 275000 - 264500 Belgja 287000 Szwajcarja 1107000 - 1063000 Złoty frank 1183000 Miljonówka 235000 - 180000 Pożyczka złota 10000 00 - 8900000 - 9100000 Tendencja słaba

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 20 grudnia b. r. (w milionach mk. niem.) Now York 4159500 - 4210500 Londyn 18854000 - 1846000 Paryż 221445 - 222556 Praga 124687 - 126318 Wiedeń 59850 - 60150 Włochy 185540 - 184400 Belgja 192519 - 193492 Szwajcarja 782165 - 787993 Tendencja nieokreślona

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 20 grudnia b. r. Marka polska 0,937 - 0,942

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

(i jako niepospolitej pisarki i jako wielkiej obywatelki) pchać sprawę równouprawnienia kobiet w Polsce aż ku finalnym onego pozycjom. Któżby śmiał wobec takiego jak Orzeszkowa przykładu: męskiego hartu, męskiej enoty, i męskiego pióra, restrykcje jakiegokolwiek czynić natury... piciowej? Sala Orzeszkowa przodem przed Polkami swej epoki i dokąd wolno było jej zajść, zaszyły tam za nią i one.

I na jeszcze jednej postaci zatrzymajmy wzrok choćby na chwilę.

Po ostateczne pasowanie kobiety na wolnego rycerza, po uwieńczeniu kobiety emancypacyjną koroną najwyższej rangi - corona triumphalis - ukłękła przed narodem Maria Konopnicka i, w blasku złotych ostróg, wstała niewiedzącym laurem uwieńczona. Niema w Polsce Kapitoli, z któregoby okrzyk Onorate l'altissimo poeta! przenikał aż w najdalsze zakątki globu ziemskiego. Owóż i Konopnickiej sława, choć tak w Polsce wielka i rozgłosna, nie przekroczyła rogatki polskiej mowy. Lecz jeżeli kiedyś... kiedyś... blask imienia którejkolwiek z Polek ma spłynąć na nasz naród, to użyć go nam tego blasku tylko Maria Konopnicka, ta, ze schyłku XIX-go wieku, największa poetka na

obszarze całej wielowiekowej literatury wszechświatowej.

Od chwili gdy mową władaną przemówiła myśl ludzka i uczucie, aż po dzień dzisiejszy nie wyszły z pod pióra kobiecego poezje mogące pod względem artystycznym piękna równać się z poezjami Konopnickiej. Nie było nad nią poetki wyższej klasy. Może starogrecka Saffona? Wolno wątpić. W ocalałych drobnych fragmentach jej utworów nie migocze żaden choćby tylko niepospolity talent. Wymieniana tak często jako „gienjusz niewieści” pani Ackerman (Louise Choquet) jest niewątpliwie głęboką w pesymizmie swoim i filozoficznych spekulacjach, a dumne jej, prometejowe pozowanie wobec fatalnej potęgi życia ma niewątpliwie piękne linje - lecz istota Poezji nie polega przecie na splełaniu i rozplataniu filozoficznych problemów? O lat parę wcześniej niż pani Ackermann, w roku 1859-tym, zeszła ze świata pani Debordes-Valmore, której niesłychanie tkliwe elegje wciąż jeszcze przechodzą, jakby mechanicznie z jednej antologii poezji francuskiej do drugiej. Pani Debordes-Valmore jest niejako stałą od niepamiętnych lat reprezentantką pióra niewieściego we francuskiej poezji XIX-go wieku. J'irai, j'irai porter ma couronne effeuillée au jardin de mon père... I po roku, po pięciu,

po dziesięciu latach znówu te same: J'irai, j'irai porter ma couronne effeuillée... Pani Debordes-Valmore niesie wciąż i niesie swój oaspujący się wianek do ogrodu-ojczulka... Końca nie widać! Bo nawet najbardziej moderne poetka francuska, bo już z XX-go wieku, hrabina de Noailles, dotąd jeszcze nie może objąć sukcesyjnego miejsca po pani Debordes-Valmore zarówno w antologjach jak w tradycyjnych sympatiach Francuzów. Może Ada Negri? Wielki zaszczyt uczyniła jej Konopnicka tłumacząc poezje w prawdzie daleko sięgające w doktryny socjalistyczne lecz aż nadto wątpliwego artyzmu.

Epokowym wierszem swoim „Do kobiety” zamknęła Konopnicka bramę za ostatnią polską emancypantką.

Słynne i tak niezmiernie swojego czasu podziwiane improwizacje Deotymy były niejako jeszcze jedną, niesłychanie eteryczną i wdzięczną... ozdoba, przez kobiety polskie dotąd nieużywaną? Zawodowo żadna z kobiet polskich nie

*) Wśród nie „improwizowanych” utworów poetyckich Deotymy jaśnieje niepospolitemi pięknościami bogatej, kunsztownej i barwnej mowy polskiej oraz wielu bardzo niepospolitemi epizodami niedokończony poemat „Sobieski pod Wiednem” - lecz nie szukajmy nawet w nim dla Deotymy tytułu do innej rangi na polskim Parnasie niż ta, która przypada jej w udziale.

pisala wierszy. Niektóre tylko uprawiały „układanie poezji” - jak np. Gabriela z Güntherów Pusynina - narówni z grą na fortepianie lub malowaniem akwarelą. Dopiero Orzeszkowa dała początek fachowemu poświęceniu się kobiecie pracy literackiej, a wobec Konopnickiej złożyli broń ostatni mohikanie nie mogący wyobrazić sobie Polki będącej przede wszystkim a nawet tylko - poetką.

Ruch emancypacyjny wśród niewiast w Polsce, osiągnąwszy na przedmie dwóch stuleci wszystkie niemal swoje cele, dobiegłszy meły, stracił rację bytu i istnieje przestał.

Pozostałe resztki równouprawnienia, z którymi nie zdążono lub nie można było zatłwić się w ciągu XIX-go wieku (między innymi np. z nadaniem kobietom praw wyborczych, co do praktycznego nie mogło mieć zastosowania w Polsce pozbawionej własnego państwa, istniejącej tylko w trzech zaborach) rozstrzygnięto szybko i gładko na rzecz kobiet skoro tylko Polki mogły zakotłować do własnych izb prawodawczych oraz do stanowisk obieralnych w instytucjach własnych.

Dzielo emancypacji kobiet w Polsce było dokonane.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 listopada 1923 r. pod Nr. 133 wciągnięto:

R. H. B. 1—133. Firma: „Kredyt Polski“ Bank Akcyjny spółka Akcyjna w Warszawie Marszałkowska 153. Siedziba oddziału w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza 9. Celem spółki jest dokonywanie operacji wyszczególnionych w § 14 statutu. Data rozpoczęcia działalności oddziału 1-go czerwca 1923 r. Kapitał zakładowy 800.000.000 mk. podzielony na 60.000 akcji. Zarząd centrali stanowią Prezes Włodzimierz Łęski, wiceprezes Jan Karwowski, delegat Rady Kazimierz Krechowicki i wice-dyrektor centrali i oddziału w Wilnie Eugłenysz Rejnusz wszyscy z Warszawy. Dyrektorem oddziału w Wilnie jest Ryszard Mikucki zam. w Wilnie ul. Tadeusza Kościuszki 14. Prokurentami oddziału są Adolf Sigmund i Ryszard Cander zam. w Wilnie: 1) Mickiewicza 9, 2) Wileńska 2. Wymienione osoby za oddział podpisują po 2-ch łącznie. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony został przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Środkowej dn. 24 marca 1922 r. za Nr. 533.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 listopada 1923 r. pod Nr. 136 wciągnięto:

R. H. B. 1—136. Firma: „Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. w Krakowie“ ekspozytura w Wilnie. Siedziba Ekspozytury w Wilnie przy ul. Gdańskiej pod Nr. 8. Przedmiot—prowadzenie handlu wszelkimi towarami w najobszerniejszym zakresie. Ekspozytura została założona od 1-go lipca 1922 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 264.500.000 mk. pol. Zarząd centrali stanowią: Dr. Tadeusz Bednarski, Ignacy Zakrzewski, zastępcy dyr. Dr. Albert Knauer i Dr. Julian Zwolski i zast. dyr. i starszy prokurent Antoni Mayrel oraz dyrektor Teofil Przybylski. Na czele Ekspozytury w Wilnie stoi Jan Fischer zam. w Wilnie przy ul. Gdańskiej pod Nr. 6. Spółka Akcyjna opiera się na statucie p. d. Kraków 8 lutego 1919. uchwalony po myśli dekretu koncesyjnego Polskiej Komisji Likwidacyjnej z daty Kraków 15/1—1919 L. 1040/20.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 3 grudnia 1923 r. pod Nr. 139 wciągnięto:

R. H. B. 1—139. Firma: „Towarzystwo „Evaporator“ w Wilnie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie ul. 1-a Portowa 6-b. Przedmiot—projektowanie i wykonywanie nowych, a także przebudowywanie starych zakładów parowo-silnikowych i rozmaitych zakładów przemysłowych, a także dostarczanie wszelkiego rodzaju maszyn i artykułów technicznych. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swą działalność 26 listopada 1923 r. Spółnicy Roman Szejder i Erhard Christ zam. w Wilnie: 1) ul. Portowa 6-a, 2) ul. Mickiewicza 43. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 5.000.000 mk. pol. podzielony na 100 udziałów po 50.000 mk. każdy. Każdy ze spółników posiada po 50 udziałów. Zarząd stanowią: obaj spółnicy inżynierowie Roman Szejder i Erhard Christ; każdy z nich z osobna może zawierać i podpisywać umowy, weksle, czeki i wszelkie inne zobowiązania w imieniu firmy. Prokurentem firmy jest Eljasz Szejder zam. w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 4. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego w dniu 23 listopada 1923 r. przed Zmoczyńskim Notariuszem przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie na termin do 31 grudnia 1926 r. z prawem milczącego przedłużenia umowy na następne trzylecie z braku wypowiedzenia za pół roku przed wyekspirowaniem umowy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7 listopada 1923 r. pod Nr. 591 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 591. Firma: „Nadsieja“ P. Brusar. L. Handel, A. Saftro, spółka. Siedziba w Wilnie przy ul. Straszna 6. Przedmiot — sklep galanterji. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 25-go października 1923 r. Spółnicy: Pinchos Brusar, Lejzer Handel i Alter Saftro zam. w Wilnie: 1) W. Pohulanka 5, 2) i 3) Ostrobramska 16. Spółka firmowa zawarta 10 października 1923 r. na termin trzyletni licząc od 1-go października 1923 r. z prawem milczącego przedłużenia na dalsze trzyletnie czasokresy w braku wypowiedzenia za trzy miesiące przed wyekspirowaniem umowy. Zarząd spółki stanowią, wszyscy trzej spółnicy; wszelkie umowy, weksle i zobowiązania spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 30 listopada 1923 r. pod Nr. 646 wciągnięto:

R. H. A. 1—646. Firma: „Józef Zawadzki, Drukarnia i Księgarnia spółka firmowa“. Siedziba w Wilnie ul. św. Anny 3. Przedmiot—księgarnia wydawnicza i sortymentowa ze składem nut oraz drukarnia z działami pomocniczymi. Spółka zawiązała się 14 listopada 1923 r. Spółnicy Feliks i Adam Zawadzcy zam. w Wilnie 1) ul. Mickiewicza 29, 2) św. Anny 3 A. Spółka firmowa zawarta na termin 2-ch lat na mocy umowy między spółnikami Feliksem Zawadzkiem posiadającym dotychczas drukarnię przy ul. św. Anny 3 istniejącą od 1805 r. i Adamem Zawadzkiem posiadającym dotychczas istniejącą od 1805 r. księgarnię przy ul. Wielkiej pod Nr. 27, kierownictwo interesami spółki należy do obu spółników, przyczem samodzielny podpis każdego z nich obowiązuje firmę.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 13 listopada 1923 r. pod Nr. 134 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 134. Firma: „Bank Przemysłowy Warszawski spółka Akcyjna oddział i agentura w Wilnie“. Przedmiot — prowadzenie wszelkich operacji bankowych. Siedziba oddziału — Wielka 67, siedziba agentury Ad. Mickiewicza 24, siedziba centrali w Warszawie przy ul. Wierzbowej pod Nr. 11. Kapitał zakładowy 32.400.000 mk. podzielony na 60.000 akcji. Zarząd centrali stanowią: Dyrektor Marjan Biliński — Czysia 6, Prezes — Emil Elektrowicz de Ryss, członkowie: Fryderyk Jurjewicz Al. Ujazdowskie 45, Józef Natanson Traugutta 5, Zdzisław Słuszkiewicz Al. Jerozolimskie 41 wszyscy z Warszawy. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, żyra na wekslach, plenipotencje, akty rejentalne i tym podobne dowody winny być podpisywane w imieniu Zarządu przez 2-ch członków tegoż Zarządu, Upoważnieni do podpisywania za Instytucję Centralną i wszystkie oddziały — Marjan Biliński, Fryderyk Jurjewicz, Józef Natanson, D-r. Zdzisław Słuszkiewicz, Wincenty Bielicki — dyrektor, Józef Porębski — wice-dyrektor, Jerzy Lewartowski — główny buchalter, Antoni Ostrowski wice-dyrektor inspektor Oddziałów. Za oddział w Wilnie podpisuje dyrektor oddziału Aleksander Parafjanowicz zam. w Wilnie przy ul. Niemieckiej Hotel Europejski Nr. 47. Za Agenturę w Wilnie Kierownik Agentury Jan Stanisławicz zam. w Wilnie Gimnazjalna 6. Prokurentami oddziału są: Stanisław Tawroszewicz i Wilhelm Stabiński zam. w Wilnie: 1) Suwalska 7, 2) Królewska 9. Prokurentem Agentury jest: Józef Pawłowski zam. w Wilnie Dominikańska 4. Spółka Akcyjna Ustawa jej zatwierdzona została przez Rosyjskie Ministerjum Finansów dn. 31 października 1910 r. Dalsze zmiany ustawy zatwierdzone zostały przez Ministerjum Finansów dn. 22 czerwca 1912 r. i 16 grudnia 1914 r. oraz przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowane w Nr. 261, 92 Monitora Polskiego z dn. 17 listopada 1920 r. i 23 kwietnia 1921 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 2-go grudnia 1923 r. pod Nr. 130 wciągnięto:

R. H. B. 1—130. Firma: „Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu N. Zondowicz i Ska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Siedziba w Wilnie przy Gdańskiej pod Nr. 6. Przedmiot—handel towarami gumowymi i technicznymi. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności 8 sierpnia 1922 r. Spółnicy: 1) Nachman Zondowicz i 2) Leonard Szejcher zam. 1) w Wilnie ul. Gdańska 6, 2) ob. Łotwy zam. w Berlinie przy ul. Hauptstrasse 10. Wysokość kapitału zakładowego 4.950.000 mk. pol. podzielony na 99 udziałów po 50.000 mk. każdy; Szejcher posiada 66 udziałów, Zondowicz 33 udziały. Zarządca spółki jest Nachman Zondowicz. Mianowanie prokurentów firmy może nastąpić na mocy wspólnej decyzji obu spółników. Nachman Zondowicz ma prawo udzielania kredytu w ogólnej sumie do wysokości równowartości giełdowej 1000 dolarów amerykańskich; udzielając kredyt ponad powyższą sumę winien uprzednio uzyskać zgody Szejchera. Prawo podpisu firmy należy do każdego ze spółników samodzielnie. Prokurentem firmy jest Naum Glezer zam. w Wilnie przy ul. Gdańskiej pod Nr. 6. Prokura ustanowiona na mocy aktu w dniu 23 października 1923 r. przed Notariuszem Tomaszem Miszewskim w Warszawie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oparta na akcie zeznanym w dniu 23 października 1923 r. przed Teodorem Przegalińskim zastępcy notariusza przy Wydziale Hipotecznym Sądów Pokoju m. stołecznego Warszawy Tomasza Miszewskiego na przeciąg czasu do dnia 1-go stycznia 1928 r. z prawem milczącego przedłużenia na dalsze dwuletnie okresy z braku wypowiedzenia w terminie sześciu miesięcy przed ekspiracją umowy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 listopada 1923 r. pod Nr. 135 wciągnięto:

R. H. B. 1—135. Firma: „Oklienicka Tekturownia i Tartak spółka Akcyjna“. Siedziba Zarządu Wilno Teatralna 4 i zakładów m. Oklienki pow. Trockiego z. Wileńskiej. Przedmiot—eksploatacja należących do spółki akcyjnej fabryki tektury i tartaku. Przedsiębiorstwo rozpoczęło swe czynności w dniu 20 kwietnia 1913 r. przerwane następnie z powodu wypadków wojennych i ponownie wznowione w dniu 11 czerwca 1922 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 300.000 rubli podzielonych na 3000 akcji po 100 rubli każda. Dyrektorem spółki są: Izrael Bunimowicz i Elim Szeskin, a ich zastępcami Tobjasz Bunimowicz i Mejer Szeskin wszyscy z Wilna: 1) i 5) W Pohulanka 5, 2) i 4) Teatralna 4, 3) Piłsudskiego 40. Korespondencja bieżąca w sprawach spółki Akcyjnej załatwiana jest w imieniu Zarządu za podpisem jednego z dyrektorów. Weksle, plenipotencje, umowy, akty kupna i inne akty, oraz zapotrzebowanie sum z instytucji kredytowych winny być podpisywane w każdym razie przez 2-ch dyrektorów. Czeki rachunków bieżących podpisywane są przez jednego dyrektora upoważnionego przez Zarząd. Na podstawie instrukcji wydanej w dniu 29 kwietnia 1923 r. przez Walne Zgromadzenie dla Zarządu spółki, który został upoważniony do zarządzania wszelkimi sprawami spółki z tem jednak, iż wszelkiego rodzaju dokumenty, jako to: umowy, zobowiązania, czeki i t. p. wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez dwóch członków Zarządu, przyczem jeden z tych podpisów winien być podpisem jednego z Bunimowiczów, a drugi—jednego z Szeskinów. Spółka Akcyjna statut jej został zatwierdzony przez b. Zwierzchnię Władzę Rosji i obecnie został zarejestrowany w Wydziale Spółek Akcyjnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

Zmłęcza i usuwa bez bólu CHOLEKINAZA

H. Niemojewskiego ataki w zupełności ustają. OBIAWY: (pożółkawe). Ból w bokach i dołek podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołwanie w wątrobie. Skłonność do obrzeczki. Uryna ciemna i mętna lub też bogabarwna, jak woda, jeżeli obłożona. Gorączka i kwas w ustach. Obciążone kaszani. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBIAWY: (podczas ataku). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej — pasie, krzyż i stęga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie żeber i parcie na kiszce stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestarcz). Niekiedy wymioty żółci, częstosze, zimne poty, zółtaczka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Nicmojewski, Warszawa, Nowy Świat 5. Sąd główny i. B. Segal Wilno.

Sprzedat w składach aptecznych i aptekach

Podatki przyjmajcie bez kolejki i straty czasu „Lasy-Komis“

ul. Portowa 6-D m. 8

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY „Fortuna“ Wilno, Wielka 18 (w podwórzu)

na gwiazdkę

poleca cukierki najrozmaitszego gatunku i w każdej ilości po cenach ściśle fabrycznych.

URZĘDNIKOM udzielamy RABATU

Nowo udoskonalony angielskim stwarty młyn maszyn najnow. systemu Anglo-Canadian Industrial Limited Wilno, W-Stefańska 29, (2 podwórze) generalny przedstawiciel A. G. de Sherbinin Młyn sporządza pęzną mąkę patent, pięć złotych medali, jakości której przewyższa amerykań. również sporządza mąkę „0000“ w work. 1-5 p. Dostawa do domu bezpl. Przyj. mąkę do przem.

Rodzenki „Sultanki“

nadeszły w większej partji T-wo „PALATINE“ biuro tymczasowe hotel Georges pokój Nr. 26 albo w sklepie przy ul. Wileńskiej 28.

Sprzedat hurtowa — Geny zniżone

NA GWIAZDKĘ

NAJWYGODNIEJSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

ZABAWEK artystycznych z drzewa

polskiej wytwórni „GNOM“

Sprzedat hurtowa i detaliczna.

Polskie Tow. Księgarni Kolejow.

„RUCH“

oddział w WILNIE Biskupia 12 — 1-sze piętro.

Geny konkurencyjne.

Akuszarka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje, od 9 rano do 7 wiec. Mickiewicza 46-5.

Dom z ogródkiem na Zwierzynie sprzedam Montwiłkowa 18 m. 1 od 2-5 po poł.

Kolekcja owadów 30 pudełek do sprzedania. Orzeszkowej 11 m. 16 od 4 godz.

POTRZEBNY lokal sklepowy wzgl. sklep. Oferty przyjmuję T-wo „Palatine“ w hotelu „Georges“ pokój Nr. 26, albo w sklepie przy ul. Wileńskiej 28

Udziałem lekcyj Przygotowuję do egzaminów i na maturę. Mickiewicza 7, mieszk. 4.

D-r. Bopilski choroby skórne i wener W. Pohulanka, 2, róg Za. walnej, od 10-1 i 5-7 w.

Potrzebny do Klubu Bankowców członek w sekretarzu starszym wieku z pielnymi rekomendacjami. Zgłaszać się do Klubu, Jagiellońska 10 od 9-11 wiec.

D-r M. Mienicki Chor. wener syfilis i skórne (leczen. szpeczn. st. ośm. górkim ul. Wileńska 34 m. 3i Przyjmuje od 4-7

Skradziono pasp. wyd. przez Star. (Grodzkie) księską wojsk. P. K. U. Wilno i legiti. kolej. czasową na im. Mieczysława Sobasa. Unieważnia się.